

MARIA MARCINKOWSKA-ROSÓŁ
(Poznań)

ARYSTOTELES PRZECIW NIESKOŃCZONOŚCI ZASAD.
ARGUMENTACJA Z *FIZYKI* I 4 W INTERPRETACJI TEMISTIOSA
(*IN PHYS.*, *CAG*, T. V 2, S. 13, 9 – 17, 26)

Arystoteles to pierwszy grecki filozof, który zdecydowanie odrzucił istnienie aktualnej nieskończoności¹. Ciekawym aspektem jego dyskusji ze zwolennikami tej idei jest zawarta w czwartym rozdziale pierwszej księgi *Fizyki* argumentacja przeciw teorii Anaksagorasa, postulującego nieskończone zasady, to jest istnienie nieskończonego wielu nieskończonego zróżnicowanych jakościowo i nieograniczonych pod względem wielkości praelementów² (*Phys.* I 4, 187 a 26 – 188 a 18). Polemika ta jest częścią dłuższego, zawartego w rozdziałach 2–6 wywodu, który ma na celu poparcie tezy o istnieniu ograniczonej liczby zasad bytów naturalnych. Wychodząc od podziału możliwych stanowisk w kwestii liczby zasad na teorie monistyczne (jedna zasada, niepodlegająca zmianie lub jej podlegająca) i pluralistyczne (w liczbie skończonej lub nieskończonej; *Phys.* I 2, 184 b 15–22), Arystoteles odrzuca w pierwszej kolejności teorie monistyczne (polemika z nauką eleatów w *Phys.* I 2, 184 b 25 – I 3, 187 a 11), by następnie obalić teorie pluralistyczne postulujące nieskończoną liczbę zasad (*Phys.* I 4, 187 a 26 – 188 a 18) oraz określić liczbę koniecznych zasad jako trzy (*Phys.* I 5, 188 a 19 – I 6, 189 b 29). Na tej podstawie rozwija Arystoteles własną doktrynę, przyjmując jako zasady bytów naturalnych formę (εἶδος), materię (ύλη) i brak (στέρησις).

¹ Zob. Aristot. *Phys.* III 5–8; *Cael.* I 5–7. Na temat problemu nieskończoności u Arystotelesa zob. np. J. Bowin, *Aristotelian Infinity*, Oxford Studies in Ancient Philosophy 32, 2007, s. 233–250; W. Charlton, *Aristotle's Potential Infinites*, [w:] *Aristotle's Physics. A Collection of Essays*, oprac. L. Judson, Clarendon Press, Oxford 1991, s. 129–149; J. Hintikka, *Aristotelian Infinity*, *Philosophical Review* 75, 1966, s. 197–218; A. Edel, *Aristotle's Theory of Infinite*, New York 1935; A. Jori, *Das Unendliche. Eine philosophische Untersuchung*, Books on Demand GmbH, Norderstedt 2010, s. 16–40.

² Nieskończona ilość i wielkość elementów: ὁμοῦ πάντα χρήματα ἦν, ἄπειρα καὶ πλῆθος καὶ μικρότητα· καὶ γὰρ τὸ μικρὸν ἄπειρον ἦν (fr. 59 B 1 Diels-Kranz) oraz οὔτε γὰρ τοῦ μικροῦ ἐστὶ τὸ γε ἐλάχιστον, ἀλλ' ἔλασσον αἰεὶ (τὸ γὰρ ἐδὸν οὐκ ἔστι τὸ μὴ οὐκ εἶναι) – ἀλλὰ καὶ τοῦ μεγάλου αἰεὶ ἐστὶ μείζον (fr. 59 B 3 Diels-Kranz); nieskończone zróżnicowanie jakościowe elementów: [...] σπερμάτων ἀπειρων πλῆθος οὐδὲν εὐκίτων ἀλλήλοισ (fr. 59 B 4 Diels-Kranz).

Poniżej przedstawiona zostanie interpretacja Arystotelejskiej argumentacji przeciw teorii Anaksagorasa, jaką zaproponował Temistios, żyjący w IV wieku retor, polityk, a jednocześnie jeden z najbardziej wpływowych komentatorów Arystotelesa (pisma Temistiosa, tłumaczone na język arabski, hebrajski i łaciński, czytane były zarówno w późnym imperium rzymskim, jak i w świecie arabskim oraz w renesansowej Europie)³. Komentarz Temistiosa do *Fizyki* Arystotelesa jest najstarszą zachowaną egzegezą tego dzieła⁴. W przeciwieństwie do dwóch pozostałych zachowanych greckich komentarzy do *Fizyki*, autorstwa Filoponosa⁵ (VI wiek) i Simplikiosa⁶ (również VI wiek), reprezentujących klasyczny typ obszernego komentarza do kolejnych *λήμματα*, ma on charakter *παράφρασις*, której celem jest zwięzłe i klarowne oddanie sensu komentowanego tekstu⁷ z myślą o czytelniku zaznajomionym już z traktatem Arystotelesa. Parafraza pierwszej księgi *Fizyki* zajmuje w wydaniu *CAG* trzydzieści cztery strony, jest więc w przybliżeniu dwa razy dłuższa niż tekst Arystotelesa (dla porównania komentarz Filoponosa do tej księgi obejmuje sto dziewięćdziesiąt trzy strony *CAG*, Simplikiosa zaś dwieście pięćdziesiąt osiem stron) i nie była dotąd tłumaczona na języki nowożytne⁸. Parafraza interesującego nas rozdziału czwartego księgi I to około pięciu stron ciągłego tekstu (u Filoponosa – dwadzieścia dwie, u Simplikiosa – trzydzieści jeden stron), który w poniższym przekładzie został podzielony na passusy odpowiadające etapom argumentacji Arystotelesa. W wywodzie Arystotelesa (*Phys.* I 4, czyli 187 a 12 – 188 a 18) dają się wyodrębnić następujące części:

³ Na temat Temistiosa jako komentatora zob. H. J. Blumenthal, *Themistius: the Last Peripatetic Commentator on Aristotle?*, [w:] *Aristotle Transformed. The Ancient Commentators and their Influence*, oprac. R. Sorabji, Duckworth, London 1990, s. 113–123. Bibliografię odnotowującą dotychczasowe wydania, tłumaczenia i opracowania komentarzy Temistiosa znaleźć można w: R. B. Todd, *Themistius*, *Catalogus Translationum et Commentariorum* 8, 2003, s. 68–69. Na temat wpływu komentarzy (a także mów) Temistiosa od późnego antyku do współczesności zob. *ibid.*, s. 60–68.

⁴ *Themistii in Aristotelis Physica paraphrasis*, wyd. H. Schenkl (*CAG* V 2), Berlin 1900.

⁵ *Ioannis Philoponi in Aristotelis Physicorum libros octo commentaria*, wyd. H. Vitelli, t. I–II (*CAG* XVI–XVII), Berlin 1887–1888.

⁶ *Simplicii in Aristotelis Physicorum octo commentaria*, wyd. H. Diels, t. I–II (*CAG* IX–X), Berlin 1882–1895.

⁷ Jest to zadeklarowany cel Temistiosa, który prezentuje swoje parafrazy jako innowacje w praktyce komentatorskiej, zob. *In An. Post.* I 1–10. Na temat oryginalności metody Temistiosa zob. uwagi R. B. Todda we wstępie do przekładu *Phys.* V–VIII (zob. niżej, przyp. 8), s. 2 z przyp. 29.

⁸ W serii *Ancient Commentators on Aristotle* (oprac. R. Sorabji) ukazały się dotąd tłumaczenia komentarza Temistiosa do ksiąg IV–VIII: Themistius, *On Aristotle Physics 4*, przeł. R. B. Todd, Duckworth, London 2003; Themistius, *On Aristotle Physics 5–8*, przeł. R. B. Todd, Duckworth, London 2008. Ten sam tłumacz przygotowuje obecnie przekład komentarza do ksiąg I–III. [Przekład ten ukazał się już po oddaniu niniejszego tłumaczenia do druku: Themistius, *On Aristotle Physics 1–3*, przeł. R. B. Todd, Duckworth, London 2012.]

(1) [187 a 12–26] Przejście od omawianego w *Phys.* I 2–3 monizmu eleatów do monizmu filozofów przyrody; podział tych ostatnich na dwie grupy w zależności od przyjętej teorii *genesis*; krótkie porównanie nauk Anaksagorasa i Empedoklesa, należących do grupy drugiej⁹.

(2) [187 a 26 – b 7] Rekonstrukcja przesłanek teorii Anaksagorasa¹⁰:

(2.1) Nic nie powstaje z niebytu.

(2.2) Przeciwności powstają z siebie nawzajem.

(3) [187 b 7–13] Pierwszy argument przeciw teorii Anaksagorasa: nieskończone zasady, jako nieskończone, byłyby niepoznawalne.

(4) [187 b 13–21] Drugi argument przeciw teorii Anaksagorasa: zasady nie mogą być nieskończenie wielkie i małe, ponieważ wówczas również budowane przez nie całości (np. istoty żywe) mogłyby być nieskończenie wielkie i małe (a jest to niemożliwe).

(5) [187 b 22–34] Trzeci argument przeciw teorii Anaksagorasa: teza o istnieniu wszystkiego we wszystkim jest fałszywa, bo wydzielenie składników z mieszaniny musi w końcu doprowadzić do ich całkowitego wyodrębnienia; w przeciwnym razie trzeba by uznać, że w skończonej wielkości zawarte są w nieskończonej liczbie cząstki o skończonej wielkości, co jest niemożliwe.

(6) [187 b 35 – 188 a 2] Czwarty argument przeciw teorii Anaksagorasa: fałszywa jest teza, że ze wszystkiego można wydzielić wszystko. Ponieważ istnieje dolna granica wielkości każdego rodzaju homojomerii, z takiej najmniejszej cząstki nie da się już wydzielić niczego mniejszego.

(7) [188 a 2–5] Piąty argument przeciw teorii Anaksagorasa: Niedorzeczną konsekwencją tej teorii jest twierdzenie, że w nieskończonej licznych ciałach zawarte są homojomeryczne cząstki w nieskończonej ilości, które mimo swego oddzielenia istnieją w pełni, a nawet same są nieskończone¹¹.

⁹ Teorie Anaksagorasa i Empedoklesa zostają tu zinterpretowane jako specyficzna odmiana monizmu (ὅσοι δ' ἐν καὶ πολλὰ φασιν εἶναι, *Phys.* 187 a 21–22); w dalszej części rozdziału czwartego traktowane są zaś jako pluralistyczne.

¹⁰ Por. dokładną rekonstrukcję argumentacji Arystotelesa w tym passusie u T. M. Horstschäfera, *Über Prinzipien. Eine Untersuchung zur methodischen und inhaltlichen Geschlossenheit des ersten Buches der Physik des Aristoteles*, de Gruyter, Berlin – New York 1998, s. 133–146.

¹¹ W. D. Ross, *Aristotle's Physics. A Revised Text with Introduction and Commentary*, Clarendon Press, Oxford 1936, uzupełnia w *Phys.* 188 a 4 negacją (κεχωρισμένα μέντοι ἀπ' ἀλλήλων <οὐ>) i parafrazuje argument następująco (s. 342): „In the indefinite number of original bodies there would already be infinite flesh, blood, and brain, existent though not separate, and each infinite; which is impossible”. Propozycję tę (zob. jej uzasadnienie u Rossa na s. 486) akceptuje wielu wydawców i tłumaczy. Przez rozdzielenie, o jakim tu mowa, Ross zdaje się rozumieć oddzielenie jednej substancji od pozostałych jako warunek jej pełnego, samodzielnego istnienia. Horstschäfer, op. cit., s. 156–158, odrzucający poprawkę Rossa, interpretuje natomiast rozdzielenie homojomerii jako potencjalną przeszkodę w osiągnięciu przez nią pełnego istnienia („zwar abgetrennt voneinander, aber doch um nichts weniger seiend”) i argumentuje, że dla samego Arystotelesa homogeniczne części organizmu (mięso, krew itd.) nie mogą istnieć w oddzieleniu od całego organizmu oraz innych tkanek. Wyrażenie κεχωρισμένα [...] ἀπ' ἀλλήλων może się jednak również odnosić do cząstek substancji homojomerycznych oddzielonych od innych cząstek tej

(8) [188 a 5–13] Szósty argument przeciw teorii Anaksagorasa: Umysł Anaksagorasa, próbując całkowicie rozdzielić elementy mieszaniny, próbuje dokonać rzeczy niemożliwych; nie można z niej bowiem wydzielić ani całości jakiegokolwiek substancji, skoro najmniejsza wielkość nie istnieje, ani jakości, skoro atrybuty nie mogą istnieć w oderwaniu od substancji.

(9) [188 a 13–17] Siódmy argument przeciw teorii Anaksagorasa: teoria powstania substancji homogenicznych wedle schematu „cegły powstają z domu” lub „dom powstaje z cegieł” jest fałszywa.

(10) [188 a 17–18] Podsumowanie: teoria postulująca ograniczoną liczbę zasad, jak np. teoria Empedoklesa, jest lepsza od teorii postulującej nieskończoną liczbę zasad.

Zidentyfikowanie w parafrazie Temistiosa *passusów* odpowiadających wyróżnionym tu punktom argumentacji Arystotelesa wymaga dokładnej analizy treści komentarza, ponieważ w przeciwieństwie do Filoponos i Simplikiosa Temistios stosunkowo rzadko charakteryzuje formalną strukturę komentowanego tekstu (por. np. początek punktu 3 poniżej). Choć podejmuje on pewne próby jego formalnej systematyzacji (rzadkie wyrażenia typu *πρῶτον μὲν...*, s. 14, 17–18; dla porównania warto wspomnieć, że na przykład Filoponos numeruje wszystkie kolejne argumenty Arystotelesa przeciw Anaksagorasowi), bezwzględnie ważniejsza jest dla niego systematyzacja logiczna (wyróżnianie kroków argumentacji, ujmowanie argumentów w sylogizmy, zob. na przykład punkt 2 czy 7) i wyraźnie dba on o płynność narracji (por. połączenie punktów 8 i 9). Z uwagi na charakter komentowanego tekstu nie jest to zadanie łatwe i Temistios niejednokrotnie czuje się zmuszony do przerywania rozpoczętego wątku (*ἀλλὰ μήπω ταῦτα*, s. 14, 3; *ἀλλ' οὐπω καιρὸς περὶ τούτων*, s. 17, 26). Przede wszystkim stara się on nie nużyć czytelnika: bezwzględnie dba o zwięzłość (przeciwieństwem jego jest tu zarówno Filoponos, który objaśniając najpierw sens komentowanego ustępu (*θεωρία*), potem zaś sam tekst (*λέξις*), z konieczności powtarza wiele stwierdzeń, jak i Simplikios, który swoje już i tak obszernie wywody okrasza dodatkowo cytatami z dzieł Anaksagorasa¹², Empedoklesa, Parmenidesa, Melissosa oraz z pism Teofrasta, Eudemosza, Aleksandra z Afrodyzji i Porfiriusza), a tekst swój ożywia pytaniami (*τί δήποτε*; s. 16, 5; *πῶς οὖν ἅπαν ἐν ἅπαντι*; s. 16,

samej substancji; argument mówiłby wówczas, że każda z cząstek, mimo oddzielenia od innych, istnieje w nie mniejszym stopniu niż całość danej substancji, a nawet sama jest nieskończona, ponieważ również ona zawiera w sobie nieskończoną liczbę dalszych cząstek; por. Aristotle, *The Physics*, t. I, wyd. i przeł. P. H. Wicksteed, F. M. Cornford, Harvard University Press, Cambridge, Heinemann, London 1980 (wyd. I – 1929), s. 49: „Again, in each of the unlimited number of primal substances an unlimited amount of flesh and blood and brains would exist, not indeed gathered together in recognizable aggregates, but still existing”. Podobnie zdaje się rozumieć ten argument K. Leśniak (Arystoteles, *Fizyka*, [w:] Arystoteles, *Dziela wszystkie*, t. II, PWN, Warszawa 2003, s. 35).

¹² Właśnie z komentarza Simplikiosa do *Phys.* I 4 pochodzi większość znanych nam fragmentów pisma Anaksagorasa; zob. 59 B Diels-Kranz.

17–18), uwagami sformułowanymi w pierwszej osobie (οὐκ οἶδα, s. 16, 2; ἐκεῖνο θαυμάζω, s. 14, 18)¹³, wprowadzaniem fikcyjnych wypowiedzi samego Anaksagorasa (ἀλλ' ἴσως φαίη ἄν [...] Ἀναξαγόρας, ὡς οὐκ ἄν ἐγὼ συγχωρήσαιμι..., s. 15, 10–11), czy też punktu widzenia wyimaginowanych obrońców jego nauki (εἰ δέ τις βοηθῶν Ἀναξαγόρα [...] οἶοιτο..., s. 16, 29). Tekst ozywiają również emocjonalnie zabarwione oceny (ἀλλὰ κάκεῖνο παγγέλιον, s. 15, 27; τοῦτο γὰρ ὑπεραίρει πᾶσαν θαυματουργίαν, s. 16, 13–14; καὶ πῶς οὐ πλατὺς ὁ λῆρος [...]; s. 16, 22), radykalne sądy (φενακίζει [scil. Ἀναξαγόρας] διδάξειν ἐπαγγελόμενος, ἃ πρῶτος αὐτὸς ἀγνοεῖν οὐκ ἀρνεῖται, s. 14, 26–27), argumenty *ad absurdum* (ἀλλὰ κάκεῖνο παγγέλιον τὴν μὲν τοῦ ἐλέφαντος σάρκα ἐξ ἐλαττόνων εἶναι σαρκίων, τὴν δὲ τοῦ κώνωπος ἐκ πλειόνων, s. 15, 27–29), ironiczne określenia (ἡ καλὴ σύγκρισις, s. 17, 21–22; ὁ φρονιμώτατος νοῦς, s. 17, 7–8) i prześmiewcze interpretacje (πῶς δὲ οὐκ ἀνόητος [scil. ὁ νοῦς] τοῖς ἀδυνάτοις ἐπιχειρῶν; s. 17, 5; τί οὖν ἔξει πέρας ὁ φρονιμώτατος νοῦς ἢ ἀνήνυτα μοχθῶν; s. 17, 7–8).

Łatwo zauważyć, że wypowiedzi Temistiosa modyfikują myśl zawartą w objaśnianym tekście znacznie częściej, niż można by się tego spodziewać po tekście funkcjonującym jako jego parafraza. Choć zdarzają się ustępy nawet językowo niemal identyczne z komentowanym tekstem (por. punkt 6 poniżej), przeważnie zmieniona zostaje nie tylko warstwa językowa, ale również istotne elementy argumentacji. Modyfikacje te mają jednak służyć egzegezie (precyzowaniu, ilustrowaniu, odpowiadaniu na argumenty, rozwijaniu dodatkowych argumentów) i możemy uznać, że w większości przypadków nie rozmiągają się one znacząco z intencją komentowanego tekstu. Tylko w rzadka mamy do czynienia ze zmianami, które zdają się wypaczać jego sens – ta sytuacja ma miejsce w punkcie 1, gdzie Temistios, pod wpływem określonej interpretacji doktryn presokratejskich, rozwija wykładnię ewidentnie niezgodną z ujęciem Arystotelesa.

Charakterystyczne dla parafraz Temistiosa jest wzbudzone przez nie wrażenie autonomizacji – autor ich (inaczej niż Filoponos, a zwłaszcza Simplikios) bardzo rzadko powołuje się na prace innych interpretatorów Arystotelesa. Również w zamieszczonym poniżej ustępie całkowicie brak wzmianek o pomocniczej literaturze, z której Temistios mógł korzystać. Obserwacja Paula Moraux¹⁴, że w rzeczywistości jest on silnie zależny od niezachowanego komentarza do *Fizyki* Aleksandra z Afrodyzjady¹⁵, jest trafna również w odniesieniu do naszego passusu – porównanie punktu 7 z odpowiednim miejscem komentarza Simplikiosa (*In Phys.*, s. 173, 8–28) pokazuje, że Temistios mocno oparł się tu na Aleksandrze. Niewykluczone,

¹³ Temistios zdaje się w tych sformułowaniach reprezentować samego Arystotelesa. W poniższym tekście ani razu nie pada imię Arystotelesa, Temistios nie wypowiada się tu o nim w ogóle w trzeciej osobie, jak to jest w zwyczaju Filoponosa i Simplikiosa.

¹⁴ P. Moraux, *Der Aristotelismus bei den Griechen. Von Andronikos bis Alexander von Aphrodisias*, t. III: *Alexander von Aphrodisias*, wyd. J. Wiesner, de Gruyter, Berlin – New York 2001, s. 129.

¹⁵ Na temat komentarza Aleksandra do *Fizyki* zob. Moraux, op. cit., s. 129–180.

że również niektóre spośród innych, stosunkowo licznych podobieństw, które można dostrzec pomiędzy poniższym ustępem parafrazy Temistiosa a odpowiednimi passusami komentarzy Filoponosa i Simplikiosa, wynikają nie tylko z faktu, że obaj neoplatońscy komentatorzy znali tekst Temistiosa¹⁶, ale również z tego, że wszyscy trzej obficie korzystali z uchodzącego za wzorcowy komentarza Aleksandra.

¹⁶ Na temat zależności Simplikiosa i Filoponosa od Temistiosa w komentarzach do *Fizyki* zob. P. Golitsis, *Les Commentaires de Simplicius et de Jean Philopon à la Physique d'Aristote*, de Gruyter, Berlin – New York 2008, s. 59 i 69.

TEMISTIOS: *PARAFRAZA FIZYKI ARYSTOTELESA*,
CAG V 2, s. 13, 9 – 17, 26 SCHENKL

(1) [187 a 12–26] Ci, którzy postulują byt w sensie jednej zasady – posługują się mianowicie terminem „byt” w miejsce „zasady” i można ich bez wahania nazwać filozofami przyrody¹⁷ – dzielą się na dwie grupy. Otóż jedni przyjmują jako zasadę jakiś jeden spośród żywiołów, a następnie tworzą z niego pozostałe rzeczy posługując się zagęszczaniem i rozrzedzaniem (za bardziej ogólne od tych przeciwieństw [tj. zagęszczania i rozrzedzania] można by uznać nadmiar i niedobór, pod które podpadają również „duże” i „małe”, zasady Platona; dla Platona jednak „duże” i „małe” oznaczają materię, „jedno” zaś przyczynę sprawczą, to jest formę¹⁸, filozofowie przyrody uznają natomiast „jedno” za substrat i materię, a przeciwieństwa za różnice i formy). Drudzy [przyjmują za zasadę] nie któryś spośród żywiołów, lecz coś innego, gęstszego od ognia, a rzadszego od powietrza¹⁹, jak Anaksymander²⁰.

¹⁷ Temistios nawiązuje tu do wypowiedzi Arystotelesa w *Phys.* I 2, 184 b 15–22 (na temat jej różnych interpretacji zob. np. Ross, op. cit., s. 460–461; Horstschäfer, op. cit., s. 38–39); w swej parafrazie tego miejsca Temistios twierdzi, że dawni filozofowie, których poglądy klasyfikowane są w *Phys.*, loc. cit., jako teorie dotyczące liczby zasad (ἀρχαί), nie posługiwali się na oznaczenie pojęcia zasady terminem ἀρχή, lecz terminem τὸ ὄν (*In Phys.*, s. 3, 3–5). Dotyczy to jednak, zdaniem Temistiosa, tylko filozofów przyrody (φυσικοί), ponieważ doktryna eleatów o jednym i nieporuszonym bycie znosi pojęcie zasady bytów naturalnych, a nawet samo pojęcie natury (φύσις; *In Phys.*, s. 3, 5–13). Stąd w naszym tekście zrównanie tych, którzy stosują termin „byt” w znaczeniu „zasada”, i tych, którzy zasługują na miano filozofów przyrody.

¹⁸ Arystoteles mówi w tym miejscu tylko o formie (*Phys.* I 4, 187 a 18: τὸ δὲ ἐν τὸ εἶδος [scil. Πλάτων ποιεῖ]), por. jednak *ibid.*, 6, 189 b 14–16: οἱ μὲν ἀρχαῖοι τὰ δύο μὲν ποιεῖν, τὸ δὲ ἐν πάσχειν, τῶν δ' ὑστέρων τινὲς τοῦναντίον· τὸ μὲν ἐν ποιεῖν τὰ δὲ δύο πάσχειν φασὶ μᾶλλον. Na temat Platońskiego ἐν jako przyczyny sprawczej zob. K. Gaiser, *Platons Ungeschriebene Lehre*, wyd. II, Ernst Klett Verlag, Stuttgart 1968, s. 193–195. Por. też Philop. *In Phys.*, s. 92, 28–29: τὸ δὲ ἐν τὸ εἶδος τὸ τῆ ὕλη ἐπιγινόμενον καὶ ποιοῦν τὰ σώματα [scil. Πλάτων ποιεῖ].

¹⁹ Element pośredni (pomiędzy ogniem i powietrzem, powietrzem i wodą, czy też wodą i ogniem) wspomina Arystoteles poza *Phys.* 187 a 14–15 jeszcze dziewięć razy (*Phys.* 189 b 3, 203 a 18, 205 a 27; *GC* 328 b 35, 332 a 20–22; *Cael.* 303 b 12, 303 b 14–15; *Metaph.* 988 a 30–31, 989 a 14–15), nie nazywając jednak nigdzie jego zwolennika czy zwolenników. Na temat τὸ μεταξύ u Arystotelesa zob. M. Whitby, *Quasi-Elements in Aristotle*, Mnemosyne 35, 1982, s. 225–247.

²⁰ Przypisując element pośredni Anaksymandrowi (mimo że filozof ten reprezentuje drugą grupę fizyków, a element pośredni wymieniony jest już w *Phys.* 187 a 14–15, tj. w zdaniu, które zdaje się charakteryzować pierwszą grupę) Temistios podąża za Aleksandrem (zob. *Simpl. In Phys.*, s. 149, 11–13; zob. też Alex. *In Metaph.*, s. 45, 18–19; 47, 23; 60, 8–10; 61, 21–22; tak samo postępuje tu Filoponos, *In Phys.*, s. 86, 27; 87, 1; 88, 26–27; 90, 18–19; 93, 18; Simplicios natomiast, choć w wielu innych miejscach swego komentarza również przyjmuje tę tradycję, w naszym miejscu zdaje się wahać, zob. *In Phys.*, s. 149, 11–27: podany tu argument przeciw interpretacji Porfiriusza przemawia jednocześnie przeciw przypisaniu τὸ μεταξύ z *Phys.* 187 a 14–15 Anaksymandrowi). Charakterystyka drugiej grupy monistycznych filozofów przyrody jako zwolenników τὸ μεταξύ jest jednak niemożliwa do pogodzenia z tekstem Arystotelesa, implikuje ona bowiem wyłączenie Empedoklesa i Anaksagorasa, ewidentnie niebędących zwolennikami elementu pośredniego, z podziału filozofów w *Phys.* 187 a 12–23. Filoponos, starając się pogodzić przypisanie elementu pośredniego Anaksymandrowi z tekstem Arystotelesa, przyjmuje, że słowa

Dla wyjaśnienia powstawania kolejnych bytów nie posługuje się on już pojęciem zmiany jakościowej²¹, lecz mówi, że z nieskończonego [ἄπειρον] elementu wydzielają się zawarte w nim przeciwieństwa – tak jak i ci, którzy uznają, że zasad jest wiele, a przyczyna sprawcza jedna, Anaksagoras i Empedokles²²: według pierwszego homojomerie i umysł, według zaś drugiego cztery żywioły i Sfajros. Również bowiem oni, podobnie do Anaksymandra, nie posługują się dla wyjaśnienia powstawania pojęciem zmiany jakościowej, lecz przyjmują, że z mieszaniny wydzielają się rzeczy, które są już w niej zawarte, nam zaś wydają się powstawać. Lecz jeden z nich prowadzi to wydzielanie do końca i znów je rozpoczyna, na zasadzie cyklu; dla Anaksagorasa natomiast wydzielanie, gdy raz się zaczęło, już się nie kończy. Ponadto dla tego ostatniego elementy są niezliczone [ἄπειρα], dla tamtego zaś cztery. (*In Phys.*, s. 13, 9–28)

(2) [187 a 26 – b 7] Wydaje się, że do przyjęcia tego poglądu skłoniły Anaksagorasa dwie przyczyny. Jedną z nich to obserwacja rzeczy powstających ze swoich przeciwieństw: bo sądząc, że przeciwieństwo nie może zmienić się w przeciwieństwo (wtedy bowiem zasady ulegałyby zniszczeniu), uznał, że przeciwieństwa są w przeciwieństwach zawarte. Drugą zaś, główną²³ przyczyną to wspólne przekonanie filozofów przyrody, zgodnie z którym wszyscy oni podzielali sąd, że nic nie powstaje z niebytu. Właśnie dlatego bowiem mówią oni, że „wszystko było razem”, czy też że „powstawanie to łączenie, a ginięcie to rozdzielanie”. Anaksagoras mówi

ἐν ποιήσαντες τὸ ὄν σῶμα τὸ ὑποκείμενον, ἢ τῶν τριῶν τι ἢ ἄλλο ὃ ἐστὶ πῦρὸς μὲν πυκνότερον ἄερος δὲ λεπτότερον (*Phys.* 187 a 13–15) charakteryzują nie wyłącznie pierwszą, lecz obie grupy fizyków, tak że o przynależności danego myśliciela do którejś z tych grup decyduje wyłącznie przyjmowana przez niego teoria *genesis* (*In Phys.*, s. 90, 27–91, 2). Niewykluczone, że Temistios rozumiał tekst Arystotelesa podobnie, jednak jego parafraza sugeruje, że rodzaj przyjmowanej materii (jeden z tradycyjnych elementów vs element pośredni) uznaje on za jedno z kryteriów podziału filozofów.

²¹ Arystoteles nie używa w tym miejscu terminu ἀλλοίωσις, komentatorzy jednak, nawiązując do *GC* I 1, interpretują w ten sposób procesy rozrzedzania i zagęszczania przypisane przez Arystotelesa pierwszej grupie filozofów przyrody.

²² Wypowiedź ta (ὥσπερ γε καὶ οἱ πολλὰς ὑποθέμενοι τὰς ἀρχάς, ἐν δ' αἴτιον τὸ ποιητικόν, Ἀναξαγόρας τε καὶ Ἐμπεδοκλῆς, *In Phys.*, s. 13, 21–22) jest parafrazą wyrażenia καὶ ὅσοι δ' ἐν καὶ πολλὰ φασι εἶναι, ὥσπερ Ἐμπεδοκλῆς καὶ Ἀναξαγόρας. Odnosząc ἐν frazy ἐν καὶ πολλὰ do przyczyny sprawczej, a nie do pramieszaniny jako zasady materialnej, i charakteryzując Anaksagorasa i Empedoklesa jako „tych, którzy uznają, że zasad jest wiele”, Temistios opowiada się, wbrew intencji Arystotelesa w *Phys.* 187 a 21–23, za konwencjonalnym ujęciem doktryn Empedoklesa i Anaksagorasa jako teorii pluralistycznych (por. wyżej, przyp. 9; podobną interpretację frazy ἐν καὶ πολλὰ rozważa, lecz prawdopodobnie odrzuca, Simplikios, *In Phys.*, s. 154, 4–9, podczas gdy Filoponos, co znamienne, frazy tej nie wyjaśnia w ogóle). Oznacza to, że nie należą oni do dzielonych tu na dwie grupy monistów (por. wyżej, przyp. 20). Punkt ten rozwija Filoponos, według którego Empedokles i Anaksagoras zostają wymienieni w *Phys.* 187 a 21–23 tylko dla zilustrowania przypisanej Anaksymandrowi teorii ἕκκρισις, zob. Philop. *In Phys.*, s. 87, 8–10; 93, 20–27.

²³ U Arystotelesa wymienione przez Temistiosa argumenty pojawiają się w odwrotnej kolejności (por. zamieszczony wyżej plan wywodu Arystotelesa, punkty 2.1 i 2.2).

wprawdzie, że „powstawać” to „zmieniać się jakościowo”²⁴, lecz fakty jasno wskazują, że nie przyszło mu na myśl właściwe wyrażenie²⁵, ponieważ „zmianą jakościową” nazywa łączenie. Jednak jeszcze nie pora na te kwestie.

W odniesieniu do tego poglądu posługuje się on również syllogizmem: skoro wszystko, co powstaje, powstaje albo z bytów, albo z niebytów, z niebytów zaś nie [powstaje], to [powstaje] z bytów; z tego zaś ma wynikać, że wszystko zawarte jest w każdej rzeczy, o której mówimy, że coś z niej powstaje, na przykład w tej oto wodzie [zawarte są] włosy, kości, ścięgna i mięśnie²⁶, są zaś dla nas niewidoczne z powodu swej małości. I to z kolei przyjąwszy jako przesłankę mówi, że wszystko jest ze wszystkim zmieszane, skoro powstaje również ze wszystkiego wszystko²⁷. Jaka więc jest przyczyna tego, że nie wszystkie rzeczy jawią się jako podobne, jeśli wszystkie podobnie [są złożone] ze wszystkich? Taka – mówi – że nie wszystkie rzeczy są w każdej w równej ilości, lecz w każdej coś jednego całkowicie dominuje i przeważa, na przykład w tej oto rzeczy drobinki wody, w tej zaś mięsa²⁸; tak więc to, co jawi się jako woda, wydaje się być nią z powodu tego, co w nim przeważa, ponieważ nic nie jest czystą wodą, mięsem, czy ziemią. (*In Phys.*, s. 13, 28 – 14, 14)

²⁴ Kwestia, kogo dokładnie Arystoteles ma na myśli mówiąc διὰ τοῦτο γὰρ οὕτω λέγουσιν, (1) ἦν ὁμοῦ πάντα, (2) καὶ τὸ γίνεσθαι τοιόνδε καθέστηκεν ἀλλοιοῦσθαι, (3) οἱ δὲ σύγκρισιν καὶ διάκρισιν (*Phys.* 187 a 29–31), była sporna już w starożytności (zob. Philop. *In Phys.*, s. 94, 27–95, 20; Simpl. *In Phys.*, s. 163, 7–28) i pozostaje taką we współczesnych badaniach (zob. np. Ross, op. cit., s. 484–485; Horstschäfer, op. cit., s. 134–137; J. Brunshwig, *On Generation and Corruption I.1: A False Start?*, [w:] *Aristotle: On Generation and Corruption, Book I. Symposium Aristotelicum*, oprac. F. Haas, J. Mansfeld, Oxford University Press, Oxford 2004, s. 46–48). Temistios nie identyfikuje imiennie zwolenników tez (1) i (3); pogląd (2) przypisuje natomiast Anaksagorasowi, podążając za Aleksandrem, który – jak czytamy u Simplikiosa (*In Phys.*, s. 163, 9–15) – przypisując (2) Anaksagorasowi powoływał się na *GC* 314 a 13–16 (καίτοι Ἀναξαγόρας γε τὴν οἰκείαν φωνὴν ἠγνόησεν· λέγει γοῦν ὡς τὸ γίνεσθαι καὶ ἀπόλλυσθαι ταῦτὸν καθέστηκε τῷ ἀλλοιοῦσθαι, πολλὰ δὲ λέγει τὰ στοιχεῖα, καθάπερ καὶ ἕτεροι).

²⁵ Lub: „ze nie rozumie on własnej mowy” (οὐ γινώσκων τὴν οἰκείαν φωνήν). Ta dwuznaczna fraza jest przekształceniem wypowiedzi Arystotelesa z *GC* 314 a 13 (zob. poprzedni przypis), która również rozumiana bywa dwojako. We współczesnych badaniach odnoszących się do *GC* 314 a 13 przyjmowany jest nieco częściej sens „nie rozumiał własnej mowy”; tak np. H. H. Joachim (*Aristotle, On Coming to Be and Passing Away, A Revised Text with Introduction and Commentary*, Georg Olms Verlag, Hildesheim – New York 1970, s. 64), C. J. F. Williams (*Aristotle's De Generatione et Corruptione*, Clarendon Press, Oxford 1982, s. 1) i L. Regner (*O powstawaniu i niszczeniu*, [w:] *Arystoteles, Dzieła wszystkie*, t. II, PWN, Warszawa 2003, s. 354). Aleksander i Filoponos rozumieli natomiast tę wypowiedź jako „nie przyszło mu na myśl właściwe wyrażenie” (zob. Philop. *In GC*, s. 11, 14–16; 18, 28 – 19, 2; Simpl. *In Phys.*, s. 163, 14–15); por. dyskusję u Brunshwiga, op. cit., s. 44, przyp. 47, oraz w: Aristote, *De la génération et la corruption*, wyd. i przeł. M. Rashed, Les Belles Lettres, Paris 2005, s. 86–87, przyp. 9.

²⁶ W oryginale występuje *pluralis* rzeczownika σάρξ, który zazwyczaj jest używany w liczbie pojedynczej w znaczeniu ‘ciało’ lub ‘mięso’.

²⁷ Drugi syllogizm brzmi zatem następująco: (i) W rzeczy, z której coś powstaje, zawarte jest wszystko. (ii) Wszystko powstaje ze wszystkiego. Wniosek: Wszystko jest zawarte we wszystkim.

²⁸ *Deminutiva* rzeczowników ὕδωρ, σάρξ itp. oddają tu i niżej za pomocą wyrażenia „cząstka (lub: drobinka) wody (mięsa itp.)”.

(3) [187 b 7–13] Poglądy tych, którzy przyjmują, że zasady są nieskończone, zostają więc poddane badaniu zaraz po poglądach tych, którzy całkowicie znoszą zasady²⁹; gdyby bowiem i te poglądy zostały obalone, panowałaby już zgoda co do tego, że istnieją skończone zasady rzeczy naturalnych³⁰.

Po pierwsze więc dziwię się temu, że obiecując przekazać nam pewną wiedzę o naturze bezwiednie wykazują oni³¹, iż poznanie rzeczy naturalnych jest niemożliwe: jeśli bowiem uznajemy, że wtedy znamy daną rzecz, gdy poznaliśmy jej zasady i przyczyny³², poznanie zaś tego, co nieskończone, nie jest możliwe, to ten, który mówi, że zasady są nieskończone [pod względem liczby], znosi wiedzę o rzeczy.

I gdyby Anaksagoras mówiąc, że liczba ich jest nieskończona, ograniczył liczbę jakości, wówczas nie umielibyśmy wprawdzie podać, z ilu [zasad składa się] dana rzecz, umielibyśmy jednak określić, z jakich³³. Ponieważ jednak w rzeczywistości nie ogranicza on liczby homojomerii ani ze względu na ich rodzaje, ani na ich ilość, to zwodzi nas ogłaszając, że pouczy o rzeczach, których on pierwszy – jak sam musi przyznać – wcale nie zna. (*In Phys.*, s. 14, 15–27).

(4) [187 b 13–21] Ta ostatnia trudność nie dotyczy więc samej rzeczy³⁴. Na drugą zaś – czyż nie absurdalną? – konsekwencję swych założeń natrafi on w związku z tym, że twierdzenie, iż wszystko jest zmieszane ze wszystkim, opiera na tezie, że każdą spośród rzeczy homojomerycznych można w nieskończoność powiększać i pomniejszać i nie można ująć takiej, która by była największa albo najmniejsza. A oto dowód, że to niemożliwe. Panuje mianowicie zgoda co do tego, że każda rzecz złożona składa się z części (mam na myśli takie części, które mogą też zostać aktualnie oddzielone i od siebie nawzajem, i od całości), oraz co do tego, że wielkość całości wynika z wielkości jej części, np. jeśli części są małe, to i całość jest mała, a jeśli są duże, jest duża; jeśli zaś części postępują w obie strony w nieskończoność, w nieskończoność postępować będzie także rzecz złożona. I jeśli mięśnie, ścięgna i kości mogą stać się dowolnie duże lub małe, to jest to również bez wątpienia moż-

²⁹ Chodzi o eleatów, których teoria była dyskutowana w *Phys.* I 2–3, 184 b 25 – 187 a 11 (zob. wyżej, wstęp do przekładu).

³⁰ Por. ogólne omówienie kontekstu dyskusji z Anaksagorasem z *Phys.* I 4 we wprowadzeniu do niniejszego przekładu. Podobna, lecz nieco bardziej rozbudowana i wcześniej (tj. w komentarzu do *Phys.* 187 a 26–31) wypowiedziana uwaga znajduje się u Simpliciosa, *In Phys.*, s. 162, 2–7.

³¹ Tj. zwolennicy nieskończonej liczby zasad.

³² Por. *Phys.* I 1, 184 a 12–14.

³³ Myśl ta w *Phys.* I 4 nie jest wyrażona wprost; bardzo podobne ujęcie znajduje się natomiast u Filoponosza (*In Phys.*, s. 102, 4–8).

³⁴ W oryginale: τοῦτο μὲν οὖν ἔξω τοῦ πράγματος. Por. Philop. *In Phys.*, s. 96, 8–10 (o tym samym argumentem Arystotelesa): ...τὸ μὲν πρῶτον ἐντρεπτικόν ἐστιν οὐκ ἐκ τῆς φύσεως τῶν πραγμάτων, ἀλλ' ὡς πρὸς τὸν Αναξαγόραν καὶ ἀπλῶς τὸ τοῦ ἐπιστήμονος πρόσωπον („The first [scil. objection] is a *reductio*, not based on the nature of the facts, but as an *ad hominem* argument against Anaxagoras and directly against the pretence of being an expert”, przeł. Catherine Osborne); por. też Philop. *In Phys.*, s. 96, 24–25: πρῶτον μὲν οὖν ἐπιχείρημα τοῦτο ἐντρεπτικόν, ὡς εἶπον, οὐ πραγματειῶδες.

liwe dla zwierzęcia; i tak samo w przypadku części rośliny i samej rośliny. Równie prawdziwe będzie zatem twierdzenie przeciwstawne: jeśli nie jest to możliwe dla całości, to również nie jest możliwe dla części³⁵. Wielkości zwierząt i roślin są zaś skończone również według samego Anaksagorasa; a zatem skończone są również wielkości części, i cząstka mięśnia człowieka nie może być dowolnie duża albo mała, tak by nawet mięso zawarte w ziarnku prosa wraz z innymi niezliczonymi [homojomeriami] mogło się jeszcze bardziej zmniejszać nadal pozostając mięsem; to bowiem byłoby doprawdy dziwne.

Anaksagoras wszakże mógłby tym, którzy go w ten sposób zwalczają, odpowiedzieć następująco³⁶: „Nie zgodziłbym się, że powiększanie albo zmniejszanie rzeczy homojomerycznych powoduje różnice w wielkości zwierząt i roślin. To bowiem zachodziłoby, gdyby zwierzęta i rośliny miały po jednej z każdego rodzaju rzeczy homojomerycznych: jedną homojomerię kości, jedną krwi i po jednej ze wszystkich pozostałych rodzajów. W rzeczywistości zaś w każdym gatunku zwierząt jest wielość rzeczy homojomerycznych każdego rodzaju³⁷. Nie ma więc nic absurdalnego w tym, że mięso zmniejsza się w nieskończoność, zwierzę zaś już nie; mięśnie w zwierzęciu są bowiem złożone z większej liczby cząstek mięsa jako zasad i elementów”.

Lecz nawet jeśli rzeczywiście tak jest, to i tak trzeba określić wielkość tych elementów. Bo bez wątplenia pada on³⁸ jako granicę pewną liczbę, od której począwszy elementy te, dodane do siebie, tworzą mięśnie w zwierzęciu. Niech liczba ta wynosi, załóżmy, cztery albo pięć cząstek mięsa. Jeśli teraz każda z tych cząstek będzie mogła zmniejszać się w nieskończoność, to mięso o wielkości uzyskanej z czterech cząstek będzie tak małe, jak mięso w zwierzęciu być nie może³⁹.

A raczej: jaki jest sens mówić, że mięśnie człowieka składają się „z większej liczby” cząstek mięsa? Dlaczego bowiem również każda z tych cząstek nie miałyby składać się z większej liczby cząstek, skoro podział homojomerii posuwa się w nieskończoność? Lecz i to byłoby śmieszne, by mięśnie słonia składały się z mniejszej liczby cząstek mięsa, a komara z większej. Nie będzie już bowiem różnicy, czy powie się, że [składa się] z mniejszej czy też, że z większej liczby, skoro nie określono z góry, jaka jest najmniejsza, a jaka największa wielkość [cząstki mięsa]⁴⁰.

³⁵ Temistios odwołuje się tu do prawa kontrapozycji: $(p \rightarrow q) \leftrightarrow (\neg q \rightarrow \neg p)$.

³⁶ Przedstawiony tu argument na rzecz Anaksagorasa nie ma odpowiednika w tekście Arystotelesa. Prezentują go również Filoponos (*In Phys.*, s. 102, 24–103, 5) i Simplikios (*In Phys.*, s. 168, 25–168, 31).

³⁷ Temistios posługuje się tu, zarówno w odniesieniu do zwierząt, jak i do homojomerii, terminem εἶδος.

³⁸ Tj. Anaksagoras.

³⁹ Pierwszy kontrargument przeciw hipotetycznej obronie Anaksagorasa. Prezentują go również Filoponos (*In Phys.*, s. 103, 5–12) i – w nieco innej wersji – Simplikios (*In Phys.*, s. 168, 31–169, 2).

⁴⁰ Drugi kontrargument przeciw hipotetycznej obronie Anaksagorasa. Znajdujemy go również u Filoponosa (*In Phys.*, s. 103, 33–104, 6).

W ogóle zaś zmniejszać mięso w nieskończoność oznacza nie zachować już mięsa⁴¹. Da się bowiem wprawdzie pomyśleć jego podział w nieskończoność jak o ciała, ale jako mięsa – w żadnym wypadku się nie da, ponieważ cząstka mięsa zaraz ulega zniszczeniu⁴². A wiem, że nie jest to zgodne z Anaksagorasem, według niego bowiem zasady są niezniszczalne. (*In Phys.*, s. 14, 27 – 16, 3)

(5) [187 b 22–34] Jeśli więc to, co mówimy, jest prawdą, i wielkość najmniejszej cząstki mięsa jest określona, to jest z konieczności niemożliwe, by w każdej rzeczy zmieszane były wszystkie. Dlaczego? Otóż dlatego, że każde skończone ciało, gdy będzie się od niego odejmować skończone – choćby bardzo małe – cząstki, kiedyś się wyczerpie (argument ten nie ma dotyczyć rzeczy, które ogląda rozum⁴³). Gdyby więc z tej oto wody bezustannie wydzielać mięso, to z pewnością całe, które jest w niej zawarte, się wyczerpie, bo wydzielanie nie może postępować w nieskończoność, jeśli najmniejsza cząstka mięsa jest określona. Konieczne jest zatem jedno z dwóch: albo wydzielanie kończy się i pozostała woda nie ma już mięsa w swym składzie, albo nie ustaje ono i wówczas w skończonej wielkości (mam na myśli wielkość wody) zawarte są nieskończone w liczbie cząstki mięsa, które też już wcześniej w niej istniały. – To ostatnie przewyższałoby przecież wszelkie cuda! (*In Phys.*, s. 16, 3–14)

(6) [187 b 35 – 188 a 2] Poza tym, jeśli każde ciało, gdy coś się od niego odejmuje, z konieczności staje się mniejsze, a mięso jest ilościowo określone – i jaka może być jego największa bryła, i jaka najmniejsza – to jasne, że z najmniejszej cząstki mięsa nie wydzieli się żadne ciało: bo inaczej istniałoby coś mniejszego od cząstki najmniejszej⁴⁴. (*In Phys.*, s. 16, 14–17)

⁴¹ Ważny argument przeciwko nieskończonemu podziałowi homojomerii. Nie jest on *explicit*e wymieniony w *Phys.* I 4, rozwijają go natomiast Filoponos (*In Phys.*, s. 98, 13–99, 9) i Simplikios (*In Phys.*, s. 167, 12–24).

⁴² Filoponos przeciwstawia tu dzielenie mięsa ujętego jako μέγεθος (może ono zachodzić w nieskończoność) dzieleniu mięsa ujętego jako określone εἶδος (zatrzyma się ono na najmniejszej cząstce mięsa, a w przypadku kontynuowania podziału forma mięsa natychmiast ulegnie zniszczeniu; *In Phys.*, s. 98, 21–99, 9). Simplikios rozróżnia natomiast między ἀπλῶς μεγέθη, które można dzielić w nieskończoność, i ἤδη τοιάδε μεγέθη (mięso, kość etc.), które w podziale takim nie zachowują swej formy (*In Phys.*, s. 167, 12–18).

⁴³ Sformułowanie to (γινέσθω δὲ ὁ λόγος μὴ κατὰ τὸ λόγῳ θεωρητόν) i zawartą w nim myśl podejmuje i precyzuje Simplikios (*In Phys.*, s. 170, 26–28): γινέσθω δὲ ἡ ἀφαίρεσις μὴ κατὰ τὸ λόγῳ θεωρητόν (ἐπεὶ οὐδέποτε ἐκλείψει), ἀλλὰ κατὰ τὰ ἐνεργεῖα ἐνυπάρχοντα μόρια, κἂν τὰ ἐλάχιστα ἴσως τοιάδε. Por. też *Simpl.* *In Phys.*, s. 171, 4–6.

⁴⁴ Ustęp ten jest prawie taki sam jak tekst Arystotelesa. Najwyraźniej Temistios nie widział konieczności objaśniania zawartego tu argumentu. Również Filoponos przedstawia go krótko i w podobnych do Arystotelesa słowach (*In Phys.*, s. 100, 22–27; 105, 24–106, 4), nieco więcej uwagi poświęca mu jedynie Simplikios (*In Phys.*, s. 171, 10–28).

(7) [188 a 2–5] Jak więc wszystko może być we wszystkim? Czy też mówiąc tak dzielimy włos na czworo? Bo przecież jeśli wszystko jest we wszystkim, to nie tylko mięso będzie w najmniejszej części mięsa, lecz również krew, kość i mózg, i [będą one] znowu w każdym z nich, na przykład w krwi następne mięso, następna krew i inna kość, i dalej znowu w każdym z tych podobnie wszystkie pozostałe, i będzie tak bez końca. I jak może nie być zwykłym nonsensem, że w najmniejszej części mięsa istnieje nieskończone mięso⁴⁵, nieskończona woda i ziemia, i powietrze? I że te, jak też wcześniej mówiłem, już istnieją⁴⁶ i subsystują same przez się i oddzielone od siebie, co jest też najbardziej niedorzeczne – bo w momencie, gdy stały się oddzielone, są już ograniczone? Rzeczy, które się od siebie oddzielają, otrzymują przecież granice i co do wielkości, i co do miejsca; a zatem zasady będą według niego nieskończone zarówno pod względem liczby, jak i pod względem wielkości⁴⁷; to zaś oznacza, że będą nieskończone nieskończenie wiele razy.

Gdyby zaś ktoś spiesząc Anaksagorasowi z pomocą uznał, że zasady, jako że są zasadami, są niez mieszane, wszystkie zaś rzeczy są ze wszystkimi zmieszane w rzeczach zmysłowych i w złożeniach, niech przeniesie ten argument również na złożenia, takie jak na przykład zmysłowo postrzegalna woda. Bez wątplenia podobnie będą w niej bowiem zawarte mięso i kości, nieskończone i oddzielone, i one także będą spojone ze wszystkich rzeczy; rzeczy zmysłowe mogą się bowiem również wydzielać, tak że i w każdej z nich istnieją znowu kolejne. Nie rozdziela się one bowiem nigdy na czyste, pierwsze zasady – on sam [scil. Anaksagoras] zapewnia nas przecież, że to niewykonalne⁴⁸. (*In Phys.*, s. 16, 17– 17, 4)

(8) [188 a 5–13] + (9) [188 a 13–17] Jak więc Umysł może się starać tego właśnie dokonać? Jak może nie być bezmyślny, skoro zabiera się do rzeczy niemożliwych? Jednak przypadkowo Anaksagoras ma rację, gdy mówi, że byty nigdy nie zostaną rozdzielone: bo przypadłości nie dają oddzielić się od substancji. Jakież więc kres

⁴⁵ Temistios (podobnie jak Arystoteles, *Phys.* 188 a 3) posługuje się tu ogólnym wyrażeniem *σάρξ ἄπειρος*, nie precyzując, czy chodzi o nieskończoną wielkość mięsa, czy też o nieskończoną ilość części mięsa. Dalszy ciąg argumentu, w którym o nieskończonej wielkości homojomerii dopiero się wnioskuje (zob. też niżej, przyp. 47), każe przypuszczać, że Temistios ma tu na myśli sens ilościowy. Por. też wyżej, przyp. 11, na temat sensu parafrazowanego tu argumentu Arystotelesa.

⁴⁶ Por. koniec punktu 5 powyżej (*τὰ ἤδη καὶ ἐνυπάρχοντα*, *In Phys.*, s. 16, 13).

⁴⁷ Teza, że zasady są nieskończone również pod względem wielkości, wynika z tezy, że zawierają one w sobie nieskończoną liczbę części, zajmujących, jako oddzielone od siebie, określone miejsce i posiadających określoną wielkość. Por. *Simpl. In Phys.*, s. 172, 6–9 (*ἐν ταῖς ἀπειροῦς γὰρ ὁμοιομερείαις σάρκες ἄπειροι τῷ πλήθει οὔσαι, ἄπειρον τῷ μεγέθει ποιοῦσι τὴν ὅλην σάρκα καὶ αἷμα ὁμοίως καὶ ἐγκέφαλον καὶ χρυσὸν δηλονότι καὶ τῶν ἄλλων ἕκαστον*) i *Philop. In Phys.*, s. 100, 33–36 (*οὐ τί ἂν γένοιτο καταγελαστότερον, ἐν τῇ ἐλαχίστη σαρκὶ ἀπειράκις ἄπειρα εἶναι σώματα καὶ πλήθει καὶ μεγέθει; πλήθει μὲν διότι διήρηται ἀπ' ἀλλήλων μόνον ἀπτόμενα, μεγέθει δὲ ὅτι τὸ ἐξ ἀπειρῶν συγκείμενον ἄπειρόν ἐστιν*).

⁴⁸ Zawarty tu argument na rzecz Anaksagorasa nie występuje w *Phys.* I 4. Pochodzi on, podobnie jak i obalający go kontrargument, od Aleksandra; zob. *Simpl. In Phys.*, s. 173, 8–28.

osiągnięciem przemądry Umysł poza tym, że zmęczy się czyniąc rzeczy niemożliwe do ukończenia – skoro nigdy nie udaje mu się rozdzielić zasad ani pod względem liczby (bo dzielą się one w nieskończoność), ani pod względem jakości (bo nie dają się oddzielić od substancji jej atrybuty, mam na myśli np. kolory, stany i pozostałe przypadłości)? W rezultacie jednej rzeczy on sam nawet [scil. Anaksagoras] nie pozwala Umysłowi dokonać, drugą zaś my uznajemy za niemożliwą ze względu na prawdę: bo Anaksagoras mylił się także wtedy, gdy z tego powodu przyjmował, iż mięso składa się z cząstek mięsa, a złoto z cząstek złota, że rzekomo również rozdziela się każda rzecz homojomeryczna na mniejsze rzeczy homojomeryczne, a jeśli coś ginąc rozkłada się na jakieś rzeczy, to ze złożenia tychże rzeczy powstaje. Otóż to nie ma mocy dowodowej: glina rozkłada się bowiem zarówno na cząstki gliny, jak i na wodę i ziemię. Jak więc raczej należałoby powiedzieć: że glina powstaje z małych gliniek, czy też, że powstaje z ziemi i wody? Czy nie jest tak, że to drugie oznacza prawdziwe powstanie gliny, a to pierwsze tylko powiększenie jej masy?⁴⁹ Bo kiedy z powietrza powstaje woda, to przecież nie w ten sposób, że małe cząstki wody zszedłszy się razem tworzą całość wody, tak jak zestawione razem cegły tworzą dom – tyle bowiem oznaczałoby to ich piękne „połączenie”. Widzimy natomiast, że samo powietrze zmienia się w wodę i że doznaje ono przemiany – i na tym właśnie polega powstawanie wody z powietrza⁵⁰. (*In Phys.*, s. 17, 4–23)

(10) [188 a 17–18] Również Empedokles ujmuje powstawanie w ten sposób, mianowicie za pomocą łączenia i rozdzielania, jednakże błądzi on w mniejszym stopniu, ponieważ postuluje zasady ograniczone [co do liczby]. Lecz jeszcze nie pora na omawianie tej kwestii. (*In Phys.*, s. 17, 24–26)

ARGUMENTUM

Themistii paraphrasis in Aristotelis Physica A 4 (CAG, ed. Schenkl, V 2, 13, 9–17, 26) hic proponitur in Polonicam linguam versa et praefatione annotationibusque instructa.

⁴⁹ Temistios opiera się tu na Arystotelesowym rozróżnieniu na γένεσις ἀπλῶς oraz τις γένεσις, sugerując, że powstawanie, o jakim mówił Anaksagoras, to tylko zmiana ilościowa.

⁵⁰ Temistios odwołuje się tu do rozwiniętej przez Arystotelesa w *GC* II 4 nauki o powstawaniu czterech elementów z siebie nawzajem: powstawanie to polega nie na dzieleniu się i łączeniu, lecz na przemianie o charakterze jakościowym, tj. na „wymianie” co najmniej jednej z konstytuujących żywoły prostych jakości na jakość jej przeciwną. Por. też *GC* I 2, 317 a 17–31.